

MARIAN PTASZYK

**BIBLIOTEKA
PUBLICZNA
PRZY KRÓLEWSKIM
UNIwersYTECIE
WARSZAWSKIM
W LATACH 1817-1831**

Wstęp

Źródeł do dziejów Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim dotyczących lat 1816-1831 zachowało się bardzo niewiele. Z dawnego Archiwum Oświecenia spalonego w czasie ostatniej wojny zachowało się sześć teczek akt Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej: KRWRiOP lub Komisja), zawierających akta Biblioteki z lat 1821-1828, 1832-1837. Zupełnie brakuje akt z dawnego archiwum Biblioteki. W obu wspomnianych archiwach materiały do swoich prac zbierał w latach trzydziestych Marian Łodyński. W 1938 r. zamierzał napisać pracę o Samuelu Bogumile Lindem jako bibliotekarzu. Już wówczas stan archiwaliów oceniał krytycznie. Do Adama Łysakowskiego pisał 21 XII 1938 r.:

Skończywszy z Leyhem, zabrałem się dalej do swego Lindego [...] zależałoby mi na tym, aby zdobyć możliwie najwięcej materiału mówiącego o Lindem jako b[ibli]otekarzu. Może coś w jakiejś korespondencji Lindego, np. z Lelewelem, Śniadeckim, Grodeckiem itd.? Dodać przy tym należy, że Linde zajmował się bibliotekarstwem od 1795-1835. Może jest coś z aktów, bo tu w aktach Kom[isji] WRiOP oraz B[ibliote]ki Uniw[ersyteckiej] są wyraźne braki celowo wytworzone, a kto wie, czy nie wywiezione do Rosji. Może więc coś przy przejeździe zabłąkało się w Wilnie?

Trzy tygodnie wcześniej, 29 XI, pisał do Łysakowskiego: „Linde, który mnie teraz jako b[ibli]otekarz interesuje, zniszczył po wejściu Moskali do W[arsza]wy [po upadku powstania listopadowego] strasznie dużo materiałów oficjalnych i prywatnych. Rekonstrukcja bardzo trudna, a jeszcze utrudniona więcej przez rozrzucenie korespondencji. Czy tam przypadkiem nie ma czego w Pańskiej B[ibli]otece?”. Linde 25 XI 1835 r. informował KRWRiOP: „spisy dawniejszych do Biblioteki wcielonych dzieł zabrane zostały do Petersburga i że nawet karteczkowe przygotowania tak do oddziałowego, jako i ogólnego katalogu równegoż losu wraz z książkami doznały”¹. Z uwagi Lindego wynika, że do Petersburga zabrano kartki katalogowe, około 100 pudeł, i inwentarze, których spisywanie rozpoczęto, ale w Bibliotece pozostała jakaś część dokumentacji bibliotecznej. Łodyński narzekał, że w archiwum Biblioteki znajdował braki, a i obecnie brak w nim dokumentów dotyczących interesującego nas okresu. Z zespołu akt archiwum KRWRiOP zebrał obszerny zbiór wypisów dokumentów w znaczącej części obecnie już nieistniejących, które uszczuplone przetrwały wojenną zawieruchę. Wydał je w *Materiałach do dziejów państwowej polityki bibliotecznej w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim (1807-1831)*. Prawdopodobnie w związku z pracami przygotowawczymi do rewindykacji polskich księgozbiorów z Rosji po pokoju ryskim (lub innymi pracami) Stefan Rygiel czynił wypisy z Archiwum Oświecenia. Materiały te przechowywane są w Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. W Bibliotece Narodowej w Warszawie od 1948 r. znajduje się sporządzona przez Stefana Rygla kopia *Protokołów sesji bibliotecznych* – oryginał prawdopodobnie uległ zniszczeniu w czasie wojny. Łodyński wydał *Protokoły* z drobnymi skrótami w *Materiałach do dziejów* (s. 211–307). Bardzo ważne są brulionowe zapisy Joachima Lelewela z lat 1818–1819 przechowywane w wileńskiej Bibliotece Uniwersyteckiej, z których tylko część była ogłoszona drukiem przez Marię Magdalenę Biernacką w 1989 r. Ciekawy jest zespół 150 listów Lindego do Bazylego (Wasyła) Anastasewicza z lat 1822–1830 przechowywany w Rosyjskiej Bibliotece Narodowej w Sankt-Petersburgu.

W Archiwum Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie (sygn. 47/2) znajduje się ponadto maszynopis pracy Oleny Błażejewicz zatytułowanej *Biblioteka Publiczna (1817-1831) przy Uniwersytecie Warszawskim*. Jest to próba szkicu.

Druga co do ważności i zasobności biblioteka w Warszawie po Bibliotece Załuskich powstała w 1817 r. z połączenia księgozbiorów Liceum Warszawskiego, warszawskiej Szkoły Prawa i Administracji oraz Biblioteki przy Sądzie Apelacyjnym. Powstawała razem z Uniwersytetem

Warszawskim i od samego początku zwała się Biblioteką Publiczną, od 1818 r. z dodatkiem: przy Królewskim Uniwersytecie Warszawskim².

Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zwróciła się 15 VI 1816 r. do Komisji Rządowej Sprawiedliwości z apelem o przekazanie Biblioteki przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie do Biblioteki Publicznej, dla której przygotowywano lokal w Pałacu Kazimierzowskim. Gdy po 20 IX, a przed 20 X 1816 r., przeniesiono Liceum Warszawskie z Pałacu Saskiego do remontowanego wówczas Pałacu Kazimierzowskiego, bibliotekę tej szkoły nazwano Biblioteką Publiczną³. Już w 1807 r. Izba Edukacyjna w piśmie do Dyrektora Spraw Wewnętrznych (24 II) zapowiedziała uczynienie biblioteki publicznej z ksiąźnicy Liceum Warszawskiego⁴.

Na posiedzeniach Rady Ogólnej Uniwersytetu Warszawskiego, która zajmowała się organizacją uczelni od 4 I 1817 do 14 III 1818 r., na 20 zapisów nazwy biblioteki w protokołach raz określono ją jako akademicką (25 I 1817 r.), dwa razy uniwersytecką (26 VII i 25 X 1817 r.), raz ogólną (11 X 1817 r.) i raz po prostu biblioteką (7 II 1818 r.)⁵,

a w pozostałych przypadkach publiczną. Spraw Biblioteki Publicznej załatwianych przez Radę było niewiele i nie były one najważniejsze: opiniowała podania osób chcących pracować w bibliotece, zaproponowała Komisji Joachima Lelewela na stanowisko „zast[ępcy] profesora bibliografii i zast[ępcy] bibliotekarza w Uniwersytecie Królewsko-Warszawskim”⁶ i odnotowywała kolejne dary książek i czasopism od różnych osób. Tylko raz, 31 I 1818 r., zapisano w protokole: „Na wniosek Prezesa Rady Ogólnej Uniwersytetu Królewsko-Warszawskiego [Stanisława Staszica] zgodziła się Rada, aby Biblioteka Publiczna w Warszawie była urządzona w następującym sposobie: to jest, aby była pod zwierzchnim dozorem w przyszłości profesora bibliografii, aby miała podbibliotekarzy i potrzebną liczbę posługaczy,



1. Samuel Bogumił Linde, drzeworyt sztorcowy A.T. Regulskiego



2. Joachim Lelewel, litografia C. Huarda według J. Malińskiego

dalej, aby otwierana była do czytania przez cztery dni w tygodniu, a w dni pozostałe uprzątna i te myśli zdecydowała podać Komisji Rządowej Wyznań i Oświecenia do dalszej decyzji⁷⁷. Protokół nie informuje, czy członkowie Rady dyskutowali nad tym wnioskiem. Członek Rady Samuel Bogumił Linde obecny na posiedzeniu winien był przedstawić zebrany aktualny stan prac nad koncepcją Biblioteki Publicznej, m.in. wyjaśnić, dlaczego nie nazwano jej uniwersytecką⁸.

W carskim dekrete o ustanowieniu Szkoły Głównej w Warszawie z 19 XI 1816 r. nie ma wzmianki o bibliotece tej uczelni – w pracach nad tym i innymi dokumentami związanymi z powołaniem uczelni aktywnie uczestniczyło Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych pod przewodnictwem Lindego⁹.

We wcześniejszym obszernym dokumencie przyjętym na posiedzeniu Wydziału Oświecenia 27 X 1815 r. pod tytułem: *Główne zasady do planu edukacji i instrukcji publicznej w Królestwie Polskiem* w części poświęconej Szkole Głównej w Warszawie nie ma również wzmianki o bibliotece. Dopiero w *Tymczasowym urzędzeniu wewnętrznym Uniwersytetu Królewsko-Warszawskiego* opracowanym przez Radę Ogólną, a podpisanym przez Stanisława Potockiego, ministra prezydującego w KRWRiOP, 15 IV 1818 r. zapisano w paragrafie 18:

Rektor, jako naczelnik wszystkich wydziałów czuwa: [...] 3. Nad całością i porządkiem zbiorów do Uniwersytetu należących; jako to: biblioteki, gabinetu fizycznego, chemicznego, historii naturalnej, ogrodu botanicznego, sztuk pięknych itd., które podług urzędzeń szczególnych zostawać będą pod bezpośrednim dozorem profesorów właściwych¹⁰.

W pierwszych miesiącach 1818 r., kiedy kończono pracę nad tym dokumentem, mogło to oznaczać, że Biblioteka Publiczna będzie



3. Stanisław Kostka Potocki, rycina (technika punktowana) J.F. Krethlowa według R.L. Letronne'a, 1819

podlegała rektorowi Uniwersytetu. Wezwany z Wilna Joachim Lelewel miał zostać zastępcą bibliotekarza i zastępcą profesora bibliografii (w 1817 i na początku 1818 r. profesorów i innych pracowników Uniwersytetu angażowano na stanowiska zastępców), czyli nie byłby samodzielny, lecz podległym tylko rektorowi kierownikiem Biblioteki. Jednak Linde został 14 II 1818 r. mianowany profesorem Katedry Dialektów Słowiańskich i tym samym nabył prawo do ubiegania się o stanowisko rektora lub bibliotekarza.

Sprawa nazwy biblioteki nie musiała budzić niepokoju Rady i profesorów Uniwersytetu, została bowiem przejęta od Biblioteki Publicznej Załuskich wywiezionej do Petersburga w 1795 r. Niejednokrotnie tę nazwę dopełniano. Była więc Biblioteką Publiczną Naro-

dową, Biblioteką Rządową, Biblioteką Krajową, Publiczną Krajową Biblioteką. W 1790 r. Komisja Edukacji Narodowej zdecydowała, że w szkołach głównych „chce mieć publiczne dla użytku nie tylko nauczycieli szkoły głównej i podwydziałowej, kandydatów do nauczycielstwa i uczniów, ale też dla każdego z obywateli, który by przy tejże bibliotece światła jakiego z książek chciał zasięgnąć”. W opublikowanym w 1793 r. regulaminie udostępniania zbiorów Biblioteki Szkoły Głównej Koronnej w Krakowie zapisano w punkcie 3 jej nazwę: Biblioteka Publiczna, ponieważ „wchodzić do tejże Biblioteki i z jej składu korzystać pod następującymi warunkami każdemu wolno”. Wówczas nastąpiła bardzo znacząca zmiana zasad udostępniania zbiorów. Już w połowie XVII w. prymas Andrzej Olszowski (1621-1677) zamyślał „o szeroko pojętej dostępności zbiorów” bibliotecznych krakowskiej Szkoły Głównej. Otwarta w 1745 r. w Warszawie Biblioteka Załuskich była pierwszą biblioteką publiczną w Polsce, a jej twórca Józef Andrzej Załuski już w 1732 r. zapewniał: „wszystkim uczonym i uczącym się w pewne dni i godziny propediem otwarta będzie”¹¹. Bibliotekarz krakowskiej

książnicy Jerzy Samuel Bandtkie podał, że wcześniej prawo do korzystania z niej mieli profesorowie Kolegium Większego. Nie mieli tego prawa członkowie Kolegium Mniejszego, nie wspominając studentów. Krakowski bibliotekarz znalazł w siedemnastowiecznych dokumentach wiadomość, że w tym wieku z krakowskiej Biblioteki wypożyczył i oddał książkę tylko jeden student¹².

Wydaje się jednak, że Potocki uzyskawszy w 1815 r. zgodę cara na rozpoczęcie przygotowań do utworzenia uniwersytetu dla Królestwa Polskiego, dostrzegł w tym szansę na podjęcie znacznie szerszych działań. Słuszność takiego tłumaczenia okoliczności odmiennego usytuowania biblioteki służącej nie tylko Uniwersytetowi Warszawskiemu, nie tak jak biblioteki uniwersyteckie w Krakowie i Wilnie, zdaje się potwierdzać fakt, że 24 VIII 1816 r. KRWRiOP wzywała Komisję Rządową Sprawiedliwości do połączenia Biblioteki przy Sądzie Apelacyjnym (która według zamierzeń miała być publiczną) z tworzoną Biblioteką Publiczną. Na szóstym posiedzeniu Rady Ogólnej (8 II 1817 r.) Linde użył nazwy Biblioteka Publiczna i tak zostało do 1834 r., a nieoficjalnie do 1840 r. Wiedział on oczywiście o planach Potockiego. Cele, jakie sobie stawiał minister, chyba najlepiej ze współczesnych przedstawił Joachim Lelewel w liście do Jerzego Samuela Bandtkiego 15 XII 1820 r.:

jeden - to przekształcenie Biblioteki Publicznej w centralną bibliotekę krajową czy narodową, nawiązując podobnie jak cała polityka szkolna Potockiego do wielkiej myśli Komisji Edukacji Narodowej, a tym samym i do idei Biblioteki Załuskich; oraz drugi - to rozszerzenie zakresu działania Lindego, jako generalnego dyrektora, na inne pozauniwersyteckie i pozawarszawskie biblioteki oraz podporządkowanie mu ich jako fachowemu organowi pośredniczącemu między potrzebami terenu na tym polu a Komisją WRiOP i prowadzoną przez nią ogólną polityką biblioteczną¹³.

Ważne jest to podkreślenie przez znakomitego historyka szczególnej roli Lindego w realizacji koncepcji ministra Potockiego. Myśl stworzenia biblioteki publicznej odrodziła się po rozbiorach już w 1804 r. w pruskiej wówczas Warszawie, gdy władze tworzyły Liceum Warszawskie. Biblioteka tej szkoły miała, zdaniem Polaków, zostać w przyszłości następczynią Biblioteki Załuskich. Dyrektor Liceum Linde i prezes Eforatu, a następnie prezes i minister kolejnych władz oświatowych Potocki (poznali się w Lipsku w 1792 r. i w czasie powstania kościuszkowskiego) mieli dość czasu, aby wzajemnie się poznać i ważne tematy dotyczące szkolnictwa i bibliotek przedyskutować. Powstał układ: mądry przełożony - kompetentny i sprawny podwładny,

rozumiejący i umiejący należycie wykonać otrzymane zadania. Potoczek realizował myśl Komisji Edukacji Narodowej oraz zalecenia Hugona Kołłątaja, który również w zgodzie z Komisją Edukacji Narodowej proponował w czasach Księstwa Warszawskiego ministrowi wyznań i oświaty:

Prócz szkół powinien minister założyć biblioteki publiczne w każdym mieście departamentowym, zebrawszy księgi ze wszystkich bibliotek zakonnych i innych zgromadzeń, duplikaty zaś zebranych książek oddzielić i wymienić ze wszystkimi departamentowymi bibliotekami, a gdy nad potrzebę będą, one przez licytację w kraju lub za krajem sprzedawać, fundusze na pomnożenie bibliotek obmyślić⁴.

Cytowany tu fragment *Tymczasowego urzędu* przewidywał istnienie bibliotek wydziałowych w Uniwersytecie. Rektor Wojciech Anzelm Szwejkowski w swym *Zagajeniu i sprawie Uniwersytetu* za pierwszy rok jego działalności informował o Wydziale Lekarskim: „Biblioteka jego oddzielna, przez profesora Woydę uporządkowana, 324 dziełami pomnożoną została, nie licząc w to pism periodycznych, z których jedno sto z górą tomów wynosi”⁵. Wydział Lekarski jako samodzielna uczelnia istniał i gromadził księgozbiór w Warszawie od 1809 r. Działająca od 1808 r. Szkoła Prawa i Administracji swój księgozbiór przekazała w 1817 r. Bibliotece Publicznej, co nie oznaczało, że zaprzestano jego gromadzenia, o czym świadczą zapisy w *Księdze protokołów Rady Ogólnej*. Wynika z nich też, że Wydział Teologiczny korzystał z pobliskiej biblioteki Księży Misjonarzy. Posiadał odrębną bibliotekę również Gabinet Zoologiczny⁶.

Wypracowane w Księstwie Warszawskim przepisy o organizacji szkół państwowych wszystkich typów od podwydziałowych do departamentowych, ogłoszone w 1812 r., stanowiły, że biblioteka szkolna podlega rektorowi szkoły,

który miał obowiązek starać się o pomnożenie biblioteki i czuwać nad jej całością, przy czym bezpośredni nadzór nad biblioteką miał zlecić jednemu z nauczycieli. W kompetencji rektora były też sumy dyspozycyjne, pochodzące z uczniowskich opłat szkolnych, które w pewnej części służyły na pomnożenie biblioteki; do jego również obowiązków należała troska o lokal biblioteczny, o ustalenie szczegółów uzupełniania, opracowania oraz częściowo udostępniania zbiorów; wreszcie rektor był zobowiązany do składania corocznego sprawozdania z prac i spraw związanych z biblioteką, a w tym i zużytkowania dyspozycyjnych sum na cele biblioteczne.

Przepisy te zostały powtórzone w 1819 r.¹⁷

Wybór rektora Uniwersytetu Warszawskiego 2 III 1818 r. kończył okres organizacji tej uczelni. Na rektora został wybrany ks. Wojciech Anzelm Szwejkowski, a nie Linde, kandydat popierany przez ministra Stanisława Kostkę Potockiego. Dotychczasowa Rada Ogólna zakończyła swą działalność 14 III, a nowa Rada Ogólna złożona z dziekanów pod przewodnictwem rektora rozpoczęła pracę dwa dni później. Teraz dopiero można było stworzyć prawne podstawy działania Biblioteki Publicznej. Gdyby rektorem został Linde, byłby oczywiście zwierzchnikiem Biblioteki Publicznej, tak jak wszyscy rektorzy szkół niższego stopnia. Przecież potrafił on w Liceum Warszawskim stworzyć bibliotekę wzorową, „ośrodek zaspokajania naukowych i kulturalnych potrzeb szerokiej publiczności jeszcze za czasów pruskich”¹⁸. Bardzo prawdopodobne, że minister Potocki nie miał pewności, czy rektor Szwejkowski i bibliotekarz Lelewel będą kontynuowali jego politykę biblioteczną. Dlatego Biblioteka Publiczna musiała być odłączona od Uniwersytetu. Linde w swych późniejszych działaniach nie zawiódł ministra¹⁹. Przygotowany przez Potockiego dokument 24 III 1818 r. podpisał namiestnik Królestwa Polskiego Józef Zajączek. Tym samym formalnie została powołana Biblioteka Publiczna przy Uniwersytecie Warszawskim, którą podporządkowano bezpośrednio ministrowi prezydującemu w KRWRiOP – Stanisławowi Kostce Potockiemu, a Samuela Bogumiła Lindego mianowano dyrektorem generalnym Biblioteki Publicznej i przyłączonych do niej gabinetów²⁰. Takie rozwiązanie organizacyjne KRWRiOP rozważała już w lutym 1818 r. Decyzja o powołaniu Biblioteki Publicznej i mianowaniu jej dyrektora nie została jednak zaraz ogłoszona. Minister Potocki jeszcze 21 V 1818 r. pisał do Lindego:

Uwadamiam pana Lindego, że nominacja jego na dyrektora Biblioteki jest już przyjętą, ale mam inne przyczyny, o których się ustnie z p. Linde rozmówię, by wstrzymać nieco jej ogłoszenie; a to, by nie mówiono, że deputowany na sejm nowych urzędów przyjmować nie powinien. Wiem, że to byłoby głupstwem, ale właśnie na głupstwa najbaczniejszym być należy²¹.

Linde był bowiem deputowanym na Sejm Królestwa Polskiego z III cyrkułu Warszawy. Brał udział w pracach sejmów w 1818 i 1820 r. Prawdopodobnie była jeszcze jedna przyczyna nieogłaszania decyzji namiestnika. Dopiero postanowienie królewskie z 28 IV 1818 r. ustalało, których urzędników mianuje król, a których namiestnik. Stanowisko dyrektora generalnego Biblioteki Publicznej znalazło się w kompetencji

namiestnika²². Prawdopodobnie głupstwem nazwał Potocki swoje kłopoty z przeciwnikami politycznymi.

Nominację Lindego na stanowisko dyrektora generalnego Biblioteki Publicznej opinia publiczna przyjęła jako formę rekompensaty za porażkę w wyborach na stanowisko rektorskie. Nie wydaje się to wszak całą prawdą. Gdyby Linde został rektorem, byłby przełożonym Biblioteki Publicznej, w której Lelewel miał być bibliotekarzem - zgodnie z wnioskiem Rady Ogólnej Uniwersytetu z 14 II 1818 r. Można domniemywać, że w planach Potockiego rektor miał decydować w ważnych sprawach dla Biblioteki, która byłaby publiczną lub narodową (krajową)²³ i uniwersytecką równocześnie. Niewielkiego Królestwa Polskiego, zrujnowanego wojnami, nie było stać na równoczesne tworzenie dwóch oddzielnych ksiąźnic - uniwersyteckiej i narodowej.

Potocki prawdopodobnie ze względu na „głupstwa”, czyli na własne kłopoty jako ministra i niezrozumienie przez społeczeństwo jego polityki bibliotecznej obejmującej całe Królestwo Polskie, wolał działać powoli. Dyrektor Linde 28 IV 1819 r. prosił ministra o pisarza „przy tworzącej się albowiem Bibliotece na większą stopę, bo publicznej, krajowej zamierzonej, wypada koniecznie od samego początku usiłować, by dobry porządek zaprowadzić”. Miesiąc później pisał z Czerwińska, ze swej wielkiej podróży do bibliotek klasztorów suprymowanych:

Znosi się na to, że z głównego składu Biblioteki Publicznej Narodowej Warszawskiej kolejno zaopatrywane będą biblioteki seminariów i szkół wojewódzkich; tym sposobem na miejsce próżnujących bibliotek klasztornych kraj będzie miał w różnych miejscach i województwach porządnie urządzone, utrzymane, bo dozorowane biblioteki. W tym widoku potrzeba zbierać duplikaty, potrzeba nie pogardzać żadnym dziełem, którego by szkoda było zostawienia na zgubę²⁴.

W czasie tej podróży donosił też ministrowi o swej wizycie u opatowskich bernardynów. Mianowicie na protest ojca gwardiana: „jako bym ja tylko miał prawo do miejsc, gdzie zachodzi supresja, oni zaś mniemają, iż mają zapewnienie dalszej egzystencji. Odpowiedziałem, iż w miejscach suprymowanych być muszę z rozkazu, a gdzie indziej, byleby mi było po drodze, mam jako Generalny Dyrektor Bibliotek prawo zaglądać, co dzieje się z tak drogimi skarbami, które częstokroć myszom są zostawione na pastwę”.

Linde był przekonany, że gdy będzie trzeba, znajdzie w ministrze obrońcę. W tym samym liście pisał: „W ogólności, gdyby z takich miejsc niesuprymowanych, np. od Bernardynów, Reformatów, zajęć miało jakie

zażalenie na mnie o zabór książek, pewny jestem, iż opieka JW. Pana Dobrodzieja stanie w mojej obronie”²⁵.

Uprawnienia do wizytowania bibliotek instytucji kościelnych niepodlegających kasacji nie dawało *Upoważnienie dla Lindego do odbycia rewizji bibliotek w instytucjach religijnych*, które tenże otrzymał 11 V 1819 r. od KRWRiOP.

30 XII 1820 r. zwrócił się Linde do ministra Grabowskiego o zwiększenie funduszu Biblioteki Publicznej, aby mogła kupować dzieła wielotomowe i kosztowne²⁶.

Podsumowując swoje doświadczenia ponaddwudziestopięcioletniej praktyki bibliotekarskiej i rekapitulując wysiłki władz, szczególnie z czasów Księstwa Warszawskiego, zmierzające do stworzenia centralnej (publicznej, narodowej) biblioteki w Warszawie oraz uczynienia dostępnymi dla publiczności zaniedbanych bibliotek kościelnych (czego wyrazem była próba stworzenia katalogu centralnego zbiorów bibliotek klasztornych w Księstwie Warszawskim), Linde opracował 5 XII 1821 r. i cztery dni później przedstawił KRWRiOP *Pierwszy rzut myśli o Generalnej Dyrekcji Bibliotecznej Krajowej*. Proponował w nim m.in.:

Żeby tych [„w licznych miejscach po kraju przy instytucjach publicznych szacowne zbiory”] prawdziwy stan poznać, żeby je od dalszych uszczerbków zachować, przez wprowadzony w nich porządek użytecznymi uczynić, sposób stosownego nie tylko utrzymania, lecz i pomnożenia znaleźć – potrzebna jest generalna na cały kraj zbiorów tych dyrekcja.

W 1818 r. namiestnik Zajączek mianował go dyrektorem generalnym Biblioteki Publicznej i przyłączonych do niej gabinetów, a trzy lata później Linde proponował, aby ta nominacja „rozciągnięta była na wszystkie podobne zbiory, przy instytucjach publicznych pod opieką Komisji Rządowej W[yznań] i O[świecenia] pozostających, znajdujące lub znajdujące mające”. Byłby wówczas prawdziwie generalnym dyrektorem całego systemu bibliotecznego i źródłem informacji o nim.

On by podawał wzory, podług których wszędzie katalogi powinny być wygotowane, porządek, w którym same zbiory utrzymywane być powinny, sposoby ich zużytecznienia i pomnożenia, sporządziłby ogólny katalog krajowy, z którego by z łatwością dowiedzieć się można, w którym miejscu jakie dzieła, zwłaszcza rzadkie się znajdują.

Co roku odbywałyby podróże po różnych częściach kraju, aby „się o stanie tych zakładów naocznie przekonać”. „Gdyby się okazało, iżby